

Działoszyn - świątynia księdza Popiełuszki

Kościół św. Bartłomieja w Działoszynie zbudowano w miejscu, gdzie wcześniej istniały już dwie świątynie. Pierwsza, drewniana spłonęła, natomiast druga, murowana okazała się zbyt mała dla rosnącej liczby wiernych. Sytuacja wymusiła budowę trzeciej. Jej projektantem był architekt z Liberca, Johann J. Kuntze. Jako fundatorów nowego domu bożego wymienia się cysterki z klasztoru



Kościół św. Bartłomieja w Działoszynie. Foto: Krzysztof Tęcza

Marienthal. Bryła tego obiektu byłaby typową gdyby nie fakt dobudowania po obu stronach wieży klatek schodowych. Tak samo dobudowano zewnętrzny ciąg komunikacyjny prowadzący do zakrystii. Całkowicie odmieniło to budowlę i nadało jej sylwetce charakterystycznego wyglądu, dzięki któremu możemy odróżnić ów obiekt od innych z tego okresu. Całości dopełniło nakrycie wieży cebulastym hełmem z prześwitem i latarnią. Na wieży tej zamontowano dwa dzwony. Pierwszy nazwano Verbum Domini (1566), drugi Ave Maria (1763). Dziś nikt nie drapie się na wieżę by wprawić ich serca w ruch sznurami. Oczywiście uruchamiane są elektronicznie. Czasami sprawia to kłopoty. Jakis czas temu w kościół uderzył piorun i mimo założonych piorunochronów spowodował uszkodzenie instalacji elektrycznej.

Dla równowagi sylwetki świątyni umieszczono nad prezbiterium małą sygnaturkę. Nadało to harmonię – obiekt sprawia wrażenie wyważonego. W murze okalającym świątynię umieszczono trzy zamykane kaplice, którymi opiekują się mieszkańcy Działoszyna, Posady i Wyszkowa. Czwarta otwarta, usytuowana na wprost wieży, upamiętnia poległych żołnierzy. Można wyczytać w niej nazwiska polskie i niemieckie.

Wierni korzystają przeważnie z bocznego wejścia, są jednak plany by w wejściu głównym wstawić kraty, przez które turyści mogliby oglądać wnętrze. Na co dzień bowiem świątynia, tak jak inne w dzisiejszych czasach, jest zamykana. Niestety nasze pokolenie zatraciło poszanowanie świętości i już nie można pozostawiać świątyń, w których wyposażenie często jest wiele warte, bez żadnego nadzoru.

Działoszyński kościół budowano w okresie kiedy dominującym stylem był barok. We wnętrzu widać jego piękno w całej okazałości. Warto przypomnieć, że twórcy z tego okresu, a zwłaszcza jego

schyłku – rokoko, za cel stawiali sobie ukazanie piękna w każdej postaci. W Działoszynie właśnie ukończono prace remontowe, więc wszystko lśni i. Po wejściu do środka przykuwa uwagę ołtarz główny, w którym najważniejszym elementem jest obraz "Męczeństwo św. Bartłomieja". Namalował go Leubner z Reichenbergu pod koniec XVIII wieku. Po obu stronach ołtarza umieszczono figury świętych: Wawrzyńca oraz Krzysztofa niosącego na ramieniu małego Jezusa. Obok stoi także bardzo ładnie dekorowana chrzcielnica z 1783 roku, na której rzeźby przedstawiające św. Jana, który chrzci Jezusa.



Tablica poświęcona ks. Jerzemu Popiełuszcze. Foto: Krzysztof Tęcza

W ołtarzach bocznych umieszczone są relikwie świętych - po dwie w każdym. Uroku całości dodaje kształt nawy głównej podzielonej na dwie części, o falistych emporach z prospektem organowym. Słoneczne promienie wpadające przez witraże wypełniają świątynię wszystkimi kolorami tęczy.

Dlaczego jednak jest to świątynia księdza Jerzego Popiełuszki? Każdy może się przekonać o tym odczytując inskrypcję na tablicy z wizerunkiem księdza Jerzego umieszczonej przy bocznym ołtarzu: **ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ**. W kościele pod wezwaniem św. Bartłomieja w Działoszynie dnia 11 czerwca 1972 roku **BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ JERZY POPIEŁUSZKO** (1947-1984) **MĘCZENNIK** I **KAPELAN** "SOLIDARNOŚCI" odprawił **MSZĘ ŚWIĘTĄ PRIMICYJNĄ**. Obok umieszczono relikwie błogostawionego.

Warto zatem odwiedzić Działoszyn aby obejrzeć piękny kościół św. Bartłomieja, a zarazem miejsce mające związek z wielką historią. Bo nie każda parafia może się pochwalić, że dzisiejsi błogostawieni byli uczestnikami życia duchowego jej mieszkańców.

Krzysztof Tęcza